Szanowni Państwo,

upływa właśnie połowa mojej kadencji w Parlamencie Europejskim. To czas podsumowania dotychczasowej pracy w Brukseli i Strasbourgu na rzecz Polski i naszego regionu. Pełniąc funkcje publiczne zawsze czułem się w obowiązku składać sprawozdanie przed wyborcami
z mojej pracy i czynię tak również dzisiaj.

Połowa kadencji w Parlamencie Europejskim zbiega się z moją decyzją o wystąpieniu z Prawa i Sprawiedliwości. Z pamięcią i wdzięcznością za Państwa poparcie dla mnie i pracy w swoich środowiskach na rzecz mojej kandydatury w 2014 roku - we Wrocławiu, całym Dolnym Śląsku i Kotlinie Kłodzkiej, Opolszczyźnie - czuję się zobowiązany wyjaśnić powody tej decyzji.

W 2015 roku w trakcie wyborów prezydenckich i parlamentarnych i po nich wspólnie dzieliliśmy nadzieję na zmianę i naprawę polskiej polityki. Przez ostatni rok widzieliśmy inicjatywy, które zasługują na poparcie. Nowe otwarcie w polityce społecznej (program 500+) czy powrót do polityki kulturalnej, która docenia naszą historię to kroki ważne i potrzebne. Nie zmieniają one jednak całościowego obrazu polityki prowadzonej przez kierownictwo Prawa i Sprawiedliwości, która bez konieczności trawi nasz potencjał w sytuacji rosnących niepokojów w Europie i Świecie. Eskalacja sporów prowadzi do drastycznych podziałów społecznych, a brak szacunku dla niezależności instytucji skutkuje niepewnością prawa i obniżeniem gwarancji praw obywatelskich. Klimat nieufności do samorządów i niezależnych instytucji wydatnie  obniża szanse modernizacji Polski. Polityka prowadzona przez Jarosława Kaczyńskiego rodzi poważne ryzyko, że podejmowane zmiany nie będą trwałe i zostaną odwrócone. Zamiast przezwyciężać, podsyca ona wady – gotowość do kłótni i nieprzejednanie, nieufność wobec instytucji i siebie nawzajem, przekładnie emocji nad rozsądek i interesu grupy (partii) nad interes wspólnoty i państwa.

Krytykowałem działania wobec Trybunału Konstytucyjnego i proponowałem w tej sprawie kompromis wszystkich stron. Uważam, że Polska potrzebuje głębokich zmian i można przeprowadzać je z poszanowaniem dla prawa i niezależnych instytucji. Chciałbym przypomnieć, że bilans orzeczeń TK zasługuje na szacunek.  Trybunał bronił prawa do życia, praw rodziny, klauzuli sumienia lekarzy i farmaceutów, niezależności samorządu i praw podatników.

W ostatnim czasie byliśmy świadkami wywołania niepotrzebnego konfliktu podczas głosowania budżetowego w Sejmie i bardzo szkodliwej eskalacji sporu, który uderza w funkcjonowanie polskiego parlamentu. W poprzedniej kadencji PiS upominał się o przejrzystość prac parlamentarnych i rozszerzenie praw kontrolnych opozycji. Taki był sens opracowanego przeze mnie "Pakietu demokratycznego". Dziś obóz rządzący popełnia błędy poprzedniej władzy, narażając instytucje państwowe na najcięższy kryzys po 1989 roku.

Pozostając wierny zasadom, których zawsze strzegłem w polityce nie mogę milczeć i godzić się z takim prowadzeniem polskich spraw. Zawsze głosiłem, że odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na tych, którzy sprawują władzę. Dlatego moja krytyka kierowana jest do obozu politycznego, z którego się wywodzę - obozu rządzącego. Zasada ta obowiązuje także wtedy, a może szczególnie wtedy, gdy w działaniach opozycji, tak jak widzimy to dziś, brak rozsądku i troski o dobro wspólne.

Zdecydowana większość obywateli nie chce totalnej, plemiennej wojny, która odwraca uwagę od tego co najważniejsze dla przyszłości kraju. Wszystko to dzieje się gdy wyzwania międzynarodowe przemawiają za redukcją konfliktu wewnętrznego. W takiej sytuacji dobra władza dąży do łagodzenia sporów i koncertuje się na bezpieczeństwie obywateli
i ustabilizowaniu pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Decydując się na niezależny głos poza Prawem i Sprawiedliwością i innymi partiami jestem gotowy na to, że krok ten może się wiązać z nieobecnością w przyszłości w polityce. Dopóki jednak pełnię mandat publiczny jestem zobowiązany służyć polskim sprawom w Parlamencie Europejskim i zabierać głos w kluczowych kwestiach wykorzystując moje doświadczenie publiczne.

Dziękuję Państwu za wszelkie głosy wsparcia i życzę wszelkiej pomyślności w Nowym Roku,

Kazimierz M. Ujazdowski